

Przygotowania niemieckie do skoku na Holandję

wywołały konsternację w zachodniej Europie

Niezwykłą sensacją dla całej Europy zachodniej są rewelacje, jakie ukazały się w paryskiej korespondencji, przeznaczony dla dziennika „Chicago Daily News”.

Autor korespondencji, opierając się najwiśdziej na danych, pochodzących z najlepszych źródeł, zaczyna od stwierdzenia, że w całej Holandji panuje wielkie rozgoryczenie, graniczące wręcz z paniką, spowodu przygotowań wojennych ze strony Niemiec, które chcą na Holandji powrócić to, co podczas wojny światowej zrobili z Belgją.

Na całej granicy z Holandją Niemcy urządziły kikanasie — o tyle przynajmniej wiadomo — baz lotniczych wszelkiego typu, których linia stanowi jakby kieszce, otaczające cały kraj, od morza aż do granicy z Belgją. Bazy te zaczynają się od wysp Boreus i Norderny, a kończą na Akwizgranie. Są to bazy bardzo różnorodne: jedne przeznaczone są, jako podstawa operacyjna, dla hydroplanów, inne stanowią zwykłe ośrodki lotnicze, ale wszystkie rozłożone są w ten sposób, że przebiegają zwartym łańcuchem najdalej w odległości 80 kilometrów od holenderskiej granicy.

Prócz tego istnieją 24 — tyle przynajmniej dotąd udało się ujawnić — ośrodki przeszkolenia lotniczego, a niejedną z nich umieszczono prawie na samej granicy. Tak np. ośrodek w Mepben znajduje się w odległości niecałych 20 kilometrów od Holandji.

Te wielkie przygotowania wzdłuż granicy holenderskiej, wynoszące około 300 km., są tymoardziej zastanawiające, że nie dotyczą wyłącznie lotnictwa, lecz polegają też na wzmacnianiu już dawno istniejących i zakładaniu garnizonów wojskowych tam, gdzie ich dotąd nie było. W chwili obecnej granica z Holandją jest obsadzona przez wojska niemieckie znacznie silniej, aniżeli to miało miejsce przed wojną światową.

Buduje się także wielkie drogi dla samochodów, które jednak wchodzi w ogólny plan „autostrada Hitlera”, buduje się nawet mosty. Ostatnio wykończono wielki most na Renie, podobno szerokości 24 metrów, położony nieco na południe od Dussburga. Wielka autostrada, mająca obsługiwać granicę z Holandją, biegnie od Bremen przez Osnabruck, Münster, skąd jedna jej część kieruje się do bardzo ważnego węzła kolejowego w Wesel, a druga — do Westfalji.

Cały ten pas pograniczny został przez Niemcy bardzo bogato wyposażony w inne urządzenia, głównie technicznej natury. Są więc tam doskonale obsłużone stacje podsłuchiwania samolotów. Zaopatrzono je w szczególności czule detektory, które mają zawczasu zwiastować zbliżanie się samolotów. Są liczne posterunki policji kolejowej, ale rozmieszczono je dyskretnie poza większymi ośrodkami. Nie jest też bez znaczenia ten fakt, że już w dwu miejscach pogranicza zdolano wykryć istniejące tam i zbudowane na olbrzymią skalę platformy cementowe.

Jeśli dodamy jeszcze, że na tej stosunkowo bardzo małej przestrzeni znajduje się co najmniej 50 obozów pracy, karnych czy koncentracyjnych — a może są i takie, które ukrywają się przed okiem najciekawszego nawet turysty — wtedy dopiero przygotowania wojenne Niemiec na tym odcinku staną przed nami w całej pełni.

Wszystko to właśnie zmusiło

REKORDOWY WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W K. K. O. MIASTA ST. WARSZAWY

W styczniu r. b. stan wkładów oszczędnościowych w K. K. O. M. St. Warszawy wynosił na dz. 31. I. 1933 r. zł. 80.780.326.68.

Ogólna ilość książeczek oszczędnościowych w tym okresie o 1.242 i wynosi 86.943.

Holandję do utwierdzenia się w przekonaniu, że skończył się dla niej czas pokoju. Toteż już w najbliższych dniach holenderski parlament ma uchwalić nadzwyczajne kredyty na armię i flotę w sumie 54 milionów guldenów (około 195 milionów złotych). Jak dla Holandji jest to suma olbrzymia, bywały bowiem lata, że wszystkie wydatki budżetowe na armię nie przynosiły tej kwoty.

Oczywiście, wszystkie te przygotowania Niemiec robione są po to, aby, w razie wojny z zachod-

nią Europą, można było przedrzeć się do Francji czy w stronę Anglii przez Holandję, która dotąd nie brała wcale pod uwagę takiej ewentualności. Aż do dni ostatnich Holandja żywiła dla Niemiec wielką przyjaźń. Ułatwienie stosunki graniczne sprawiły, że już oddawna, bo od czasów wojny światowej, zacierała się różnica polityczna między Holendram a Niemcem. Dużą część ludności Niemiec Holandji zawdzięcza to, że podczas wojny i po niej nie zginęła z głodu.

Coraz więcej bezrobotnej młodzieży

Zadużo towarów --- czy zamało konsumentów

Trzeba zahamować spadek zarobków i spadek zatrudnienia

Oficjalna cyfra bezrobotnych zarejestrowanych w Polsce dochodzi blisko do pół miliona. Na nasz rynek ciśnie olbrzymia masa bezczynnej ludności wiejskiej, wynosząca około 6 milionów, co łącznie z bezczynną ludnością miejską wynosi ponad 1/5 liczby wszystkich mieszkańców Polski. W dzisiejszej sytuacji czterech ludzi, zatrudnionych utrzymuje jednego! Jeżeli jednak do masy niezatrudnionych dodamy biernych zawodowo, już z natury, a więc dzieci, część kobiet i starców, to stosunek jeszcze się pogorszy. Najgorsze jest, że perspektywa poprawy tego stanu rzeczy nie istnieje, że widoki poprawy przy obecnym systemie gospodarczym i nastawieniu społeczeństwa, są tak nikłe, że o poważniejszych rezultatach myśleć nie można. Dla państwa jest to stan niesłychanie groźny, tem groźniejszy, że weszliśmy w stadium lat, w których przyrost, naturalny roczników wchodzących aktywnie w życie gospodarcze, będzie znacznie większy i to przy coraz bardziej kurczących się możliwościach pochłonięcia, już nie przybytku, ale nawet obecnie bezczynnych, którzy pozostają, jako bezrobotna siła, na rynku pracy.

W CIĄGU 5 LAT — NOWY MILJON

Najgroźniejszym w tem wszystkim jest fakt, że gdy jeszcze w roku ubiegłym liczba młodzieży w latach od 15 do 19 wynosiła 1.900 tysięcy, — obecnie stale będzie miała tendencję rosnącą i za 5 lat przekroczy 3 miliony.

Obserwatora bieżących zjawisk gospodarczych uderzyć musi fakt szerszego planu, opanowania sprawy, bezrobocia, która pozostawiona sama sobie, grozi coraz wyraźniej katastrofą. Nie jest normalne, gdy dwóch ludzi czynnych zawodowo, ma na swych barkach oprócz osób z natury niezatrudnionych (np. małoletnich członków rodziny), także jedną osobę, która mogłaby pracować.

BLĄD W MECHANIZMIE?

Jak już wskazywaliśmy są bezrobotni ludzie, bezrobotne maszyny, w składach leżą masy towaru, produkujemy artykułów żywnościowych o wiele więcej, niż możemy ich zużyć. Musi więc być jakiś zasadniczy błąd w mechanizmie, który uniemożliwia ludzom podjęcie pracy zarobkowej w tym stopniu, aby kolejno uruchamiając maszyny i spożywając towary, mogli doprowadzić do szybszego obrotu koła gospodarczego.

Jedną z głównych wadliwości starałmy się właśnie wskazać w cyklu artykułów.

Dziś nietylko Polska dotknięta jest tą klęską. Kraje zachodniej Europy i Ameryki północnej duszą się od nadmiaru towaru. Nadprodukcja zdeorganizowała rynek i zapełniła składki. Towarów jest za dużo, ale ludzie konsumują ich coraz mniej. Ktoś obliczył, że gdyby w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się obecnie okres „prosperity” — dobrobytu i pełnej pomyślności, gdyby siła nabywcza ludności Stanów Zjednoczonych była taka sama, jak w tym okresie, to i tak, gdyby uruchomiono wszystkie stojące dziś nieczynnie warsztaty pracy, trwałoby to bardzo krótko, a poprawa faktyczna stosunków, nie nastąpiłaby i tak.

gdyż po kilku miesiącach produkcja byłaby tak duża, że o wiele przekroczyłaby potrzeby rynku.

MECHANIZACJA — AUTOMATYZACJA — STANDARYZACJA

Automatyzacja i mechanizacja pracy zrobiła swoje. Tam, gdzie przy wydobywaniu węgla pracowało 300 robotników, dziś wystarczy 10-ciu. Dźwig, przenoszący towary w porcie, obsługiwany przez czterech ludzi, zastępuje pracę 1300 robotników (w Gdyni). Masowo i jednolicie wytwarza się samochody, żarówki, radioaparaty, bieliznę, ubrania, buty, towary, od najbardziej prostych do skomplikowanych, wymagających pozornie ogromnej groźbliwości jednostki pracującej. Maszyna, mechaniczny robot, zastępuje człowieka z powodzeniem, bije go wydajnością swej pracy, taniością, intensywnością.

Wyraz postępu technicznego, wyraz zdobyczy wiedzy i umiejętności, który w założeniu swem miał człowiekowi ułatwić pracę, aby ten mógł korzystać z coraz to

TABU „Kurjer Poranny” omawia sprawę zniesienia uboju rytualnego i wykazuje dwulicowość prasy żydowskiej:

„Walczycie o prąd lewicowy? o triumf radykalizmu? Tak walczycie z całym zapalem, ale... tylko do granic żydowskiego rytuału, do progu rzecznego średniowiecznej i uboju rytualnego!”

Skoro jakiś śmiać-rewolucjonista waży się tknąć cokolwiek z tego rytuału, poza którym — notabene — ukrywa się dość wyraźny interes burżuazji żydowskiej, wtenczas odrazu alarm: precz z heretykiem! Odrazu apel do religii i wychowania religijnego, jako najpewniejszej odtrutki przeciw herezjom lewicowym i radykalistycznym.

Słowem: wygodna i rozmaita towaru, jak w uniwersalnym magazynie.

nowych zdobyczy cywilizacyjnych konkuruje z nim, uniemożliwia mu wogóle istnienie.

PIĘKNA TEORIA — ZAŁOSNA PRAKTYKA

W Genewie podczas jednej z dyskusji nad sprawą celowości użytkowania maszyn w pracy ludzkiej i celowości ich używania jeden z wybitnych socjologów powiedział mniej więcej: „Maszyna jest dobrem człowiekowi, wymaga jego pracy, zastępuje go. Daje mu łatwiejsze wyzyskanie materiału, wzmacnia produkcję, obniża cenę. Jest to czysty zysk dla człowieka pracy. Maszynizacja jest dobrodziejstwem naszego wieku. Nawet robotnik zostaje wyzwolony z najcięższej pracy, którą wykonuje za miast niego maszyna. Będzie mógł kształcić się, zajmować sztuką, podnosić swoje osobiste życie, zajmować się sprawami społecznymi i t. p.”

Jak widać, teoria wcale piękna, ale daleka od praktyki, gdyż nieuwzględnia zasadniczego momentu: że maszyna wymagając często

nie: tu — radykalizm i lewicowość, tam — ubój rytualny i religia. Wszystko — pod kolor gościa.”

NIEPRAWNY PODATEK

Stronę historyczną sprawy uboju rytualnego porusza „Warszawski Dziennik Narodowy”. Przedrukowuje on dane ze sprawozdania komisji ankietowej komitetu ekonomicznego ministrów.

W sprawozdaniach tych czytamy: „W Polsce sprawa uboju rytualnego posiada jeszcze specyficzny charakter, którego nie miała w żadnym innym kraju. W końcu ubiegłego stulecia na terenie b. zaboru rosyjskiego, a częściowo i austriackiego w reżniach wprowadzony został wyłącznie ubój rytualny, przyczem ludność żydowska nabywała wyłącznie mięso z przodków, pozostawiając nieżydom mięso z pośladek.”

Oplaty za ubój rytualny, dokonywany przez rytualnych rzeźników, wyznaczonych przez rabinów, były bardzo wysokie, część tych opłat szła



przeistnienie oczekiwać daremnie i beznadziejnie poprawy losu. Tylko zerwanie z biernością może obdarzyć Was szczęściem. Gra na loterii przynosi liczne wygrane. Szanse duże i jednakowe dla wszystkich Grajcie! Nie trwajcie w beznadziei. Losy I-lej klasy 35 loterii są już do nabycia w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Centrala Warszawa, Nowy Świat 19.

Oddziały: w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 7192. Cena losu 40 zł; ćwiartka 10 zł. Ciągnienie 20 lutego

na bardzo suta wynagrodzenie rzeźników rytualnych, pozostała część stanowiła dochód gminy żydowskiej. Niektóre gminy żydowskie, zwłaszcza w miastach mniejszych pokrywały wszystkie swoje wydatki z tego źródła dochodu, w większych miastach gminy żydowskie miały z tego źródła setki tysięcy złotych rocznie dochodu. Był to więc podatek pośredni, który podrażał cenę artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest niewątpliwie mięso. Podatek ten płaćca zarówno ludność żydowska, jak i chrześcijańska. Opodatkowanie (a przez to podrażnienie artykułu pierwszej potrzeby) jest wogóle rzeczą niesprawiedliwą, a już wprost rzecz paradoksalną jest opodatkowanie całej ludności na rzecz wyłączenia jednej gminy wyznaniowej, której wyznawcy nie stanowią nawet 10 proc. ogółu ludności.

„Wprowadzenie w reżniach naszych wyłączonego uboju rytualnego miało jeszcze i ten fatalny skutek, że umożliwiło zmonopolizowanie handlu zarówno żywcem, jak i mięsem w rękach kilku potentatów-monopolistów, którzy płaćca niekiedy cenę rolnikom-hodowcom za żywiec, wykrabowali nieopieuniemnie cenę mięsa”.

OBSKURANTYZM

Sprawie zniesienia uboju rytualnego czyli t. zw. szechity poświęca bardzo ostre uwagi także „Kurjer Codzienny”. Cytuje on głosy prasy żargonowej, a w szczególności artykuły „Momentu”, w których zwolenników zniesienia uboju rytualnego i zastąpienia go bardziej humanitarnym sposobem zabijania zwierząt nazwano pogardliwie „patriotycznymi przyjacielmi wołów”. „Kurjer” pisze wobec tego:

„Lepiej być przyjacielem wołu, aniżeli popierać obskurantyzm ludzi, którzy wołu męczą. Ci, co żądają zniesienia szechity, bynajmniej nie mają zamiaru gnieść Żydów, jako takich, ale jeśli rytualny ubój ma być stosowany nadal tylko dlatego, że tego żąda sobie religijni żydowscy — to słusznie postąpił Sejm, gdy wprowadził ustawę o uboju, jednolitą dla wszystkich obywateli kraju.”

Szechita jest okrutnym zwyczajem uśmiercania zwierząt — i bez względu na argumenty staroobrzędowców żydowskich — winna być zniesiona.”

Wybory w Warszawie

Znowu odroczone do r. 1937

W najbliższych dniach ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie rady ministrów, przedłużające na rok, t. j. do 1 kwietnia 1937 roku okres urzędowania obecnych tymczasowych władz miejskich Warszawy.

Jak wiadomo dekretem Prezydenta tymczasowe władze miejskie stolicy powołano do dn. 1-go kwietnia r. b., do którego to terminu miała być opracowana ustawa o zmianie ustroju Warszawy. Ustawy nie opracowano ze względu na brak czasu, i okres urzędowania tymczasowych władz miej-

Czy zaprenumerowałeś już

ABC

Nowiny Codzienne?



INAUGURACYJNA WYCIECZKA STATKU MOTOROWEGO

„BATORY”

„SZLAKIEM POŁUDNIA”

Split — Barcelona — Casablanca — Madryt — Lizbona — Londyn — Gdynia

od 21 kwietnia do 11 maja 1936 r.

KOMFORT ■ SŁONCE ■ WYPOCZYNEK

Ceny biletów okrętowych łącznie z paszportem i wizami od złotych **490.—**

Zapisy i informacje

GDYNIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE Sp. Akc.

Warszawa, pl. Młachowskiego 4, telefon 547-46, oraz Biura Podróż

Kakaowe propozycje

Niemcom się nie spieszy

Rokowania o należności polskie na martwym punkcie

Jak się dowiadujemy, pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie należności polskich za niemiecki tranzyt kolejowy przez Pomorze utknęły na martwym punkcie. Strona niemiecka nie wykazuje pośpiechu w modyfikowaniu propozycji przedłożonych a uznanych przez Polskę za niemożliwe do przyjęcia.

Niemcy twierdzą, iż ograniczenie tranzytu kolejowego przez Pomorze jest w okresie zimowym korzystne dla kolei niemieckich, gdyż dopiero późna wiosna powoduje ożywienie ruchu osobowego między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Wobec tego strona niemiecka uważa, iż dysponuje dostatecznym okresem czasu na podjęcie dalszych rozmów z Pol-

ską w sprawie regulacji zaległości kolejowych.

W kołach poinformowanych słychać, iż dotychczasowe propozycje niemieckie nie nadają się w żadnej mierze jako podstawa do rokowań. Okazuje się, iż Niemcy pragnęłyby całą polską należność kolejową uregulować w towarach bez wszelkich wpłat gotówkowych. Strona niemiecka zgłosiła gotowość postawienia Polsce do dyspozycji odpowiedniej sumy w markach niemieckich na zakup w Niemczech różnego rodzaju towarów po cenach niższych od niemieckich wewnętrznych cen rynkowych.

Na liście towarów, które Niemcy gotowe są oddać Polsce w zamian za należności kolejowe, znaj-

dają się nietylko wyroby przemysłu niemieckiego, ale nawet importowane do Niemiec towary kolonialne, jak np. kakao.

Ze strony polskiej nie przedłożono Niemcom konkretnych kontropropozycji, ale dano kontrahentowi niemieckiemu do zrozumienia, że Polska obstawia musi przy zasadzie spłaty należności kolejowych w gotówce.

Nowy wojewoda w Stanisławowie

Dotychczasowy wojewoda stanisławowski, p. Zygmunt Jagodziński, przeniesiony został do centrali M. S. W. w Warszawie. Pełniącym obowiązki wojewody stanisławowskiego mianowany został dotychczasowy wicewojewo-

da pomorski, p. Mieczysław Starzyński.

Wojewoda Starzyński pełnił dawniej obowiązki naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim we Lwowie.